

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

G. W., dnia 27 stycznia 2017 r.

Sąd Rejonowy w G. W. X Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: SSR Andrzej Miszczak

Protokolant: Marta Andrzejewska

po rozpoznaniu w dniu 27 stycznia 2017 r. w G. W.

sprawy z powództwa K. Z.

przeciwko (...) S.A. w S.

- o zapłatę

I. zasądza od pozwanego na rzecz powódki 21 700 (dwadzieścia jeden tysięcy siedemset) złotych z ustawowymi odsetkami od 10 lipca 2015 roku do 31 grudnia 2015 roku oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie,

III. zasądza od powódki na rzecz pozwanego 1 942,62 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

UZASADNIENIE

Powódka K. Z. wniosła o zasądzenie od (...) S.A. w S. kwoty 46 995,53 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 4 października 2015 r. do dnia zapłaty; zasądzenie zwrotu kosztów procesu wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazała, że 1 maja 2015 r. kierujący ubezpieczonym u pozwanego podczas manewru wyprzedzania wyrządził szkodę w jej pojeździe. Koszt naprawy pojazdu wynosi 46 995,53 zł. Pozwany odmówił wypłaty odszkodowania.

Pozwany – (...) S.A. w (...) - w odpowiedzi na pozew wniosł o oddalenie powództwa i zasądzenie na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazał, że szkoda nie powstała w okolicznościach opisanych przez powódkę. Pozwany podniósł ponadto, że koszt ewentualnej naprawy byłby wyższy niż wartość pojazdu powódki w stanie nieuszkodzonym.

Pismem z 20 grudnia 2016 r. (k.258) powódka rozszerzyła powództwo w zakresie odsetek, domagając się ich zasądzenia od dnia 10 lipca 2015 r.

Sąd rejonowy ustalił co następuje:

W dniu 1 maja 2015 r. około godziny 14:00, w G. na ulicy (...) doszło do kolizji drogowej w wyniku której uszkodzeniu uległ pojazd marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) należący do powódki. Sprawca szkody - R. K. - kierując pojazdem marki R. (...) o numerze rejestracyjnym (...) w trakcie manewru wyprzedzania nie zachował należytej ostrożności i odległości od pojazdu powódki, czym doprowadził do zderzenia z pojazdem kierowanym przez nią. W trakcie wyprzedzania pojazdu powódki, kończąc manewr wyprzedzania, chcąc uniknąć zderzenia z nadjeżdżającym z naprzeciwka pojazdem wjechał na tor jazdy V. i zahaczył swoją częścią pojazdu – poczynając od środka prawego boku

R. - z elementami przedniego lewego naroża V. (...). W trakcie kontaktu ww. samochodów mogło dojść do wypięcia, wyczepienia z mocowań nakładek zderzaka tylnego z prawej strony R. i naroża przedniego lewego nakładki zderzaka przedniego V., przy czym mogło dojść do „znacznego” wyrwania większej części nakładki zderzaka przedniego V. a nadto nakładka ta, już po wyrwaniu, mogła dostać się pod przód pojazdu i przez to ulec połamaniu, co uzasadnia obecność wtartej zielonej trawy w zderzaku, która rosła przed słupem ulicznym.

Na nadwoziu prawej tylnej części R. znajdują się przerysowania, przetarcia powierzchni listwy ochronnej w tylnej części drzwi prawych przednich i listwy ochronnej drzwi prawych tylnych oraz płaszcza poszycia drzwi prawych tylnych, tylnego prawego błotnika i nakładki tylnego zderzaka z prawej strony. Znajdują się na wysokości od ok. 0,5 m do ok. 0,7 m od podłoża. Powyższe uszkodzenia korelują z charakterem uszkodzeń przedniej części przedniego lewego błotnika V.. Błotnik przedni lewy V. jest nieznacznie przetarty w przedniej jego części (w obszarze krzywizny jego nadkola) na wysokości od ok. 0,52 m do 0,65 m od podłoża.

V. (...), którym poruszała się powódka ma regulowany skok wysokości położenia nadwozia, które może być podniesione lub obniżone w zakresie od 7 do 10 cm. Nie wiadomo w jakiej pozycji nadwozie znajdowało się w chwili zdarzenia.

W związku z uderzeniem R. w V. powódka zjechała na prawe pobocze drogi i przednią prawą częścią zderzyła się z metalowym słupem lampy ulicznej. Podczas oględzin miejsca zdarzenia dokonywanego przez rzeczoznawcę działającego na zlecenie ubezpieczyciela odnaleziono przy słupie ulicznym fragment „szkła”, którego prążkowane ryfle odpowiadają wzorowi prążkowanych ryfli szkła reflektora V. powódki. Uszkodzenia słupa latarni ulicznej pozostają w korelacji z uszkodzeniami V. w przedniej, prawej jego części.

R. K. po zdarzeniu wkręcił uszkodzony w wyniku zdarzenia tylni zderzak.

Dowody:

- oświadczenia uczestników kolizji drogowej k. 21-26,
- opis przebiegu zdarzenia k. 39,
- wydruk zdjęć k.40-62
- oświadczenie R. K. i powódki z dn. 01.05.2015 r. k. 65,
- prawo jazdy k. 66-67,
- dowód rejestracyjny (...) w aktach szkody U/(...),
- sprawozdanie k. 95-100,
- zeznania R. K. k. 164-165,
- zeznania powódki k. 167-168,
- opinia biegłego C. k. 173- 192,

W dacie zdarzenia R. objęty był ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej u pozwanego towarzystwa ubezpieczeń.

- bezsporne

W wyniku tego zdarzenia pojazd powódki został uszkodzony: błotnik przedni lewy oraz wzmocnienie przednie boczne prawe – elementy te winny być naprawione. Ponadto uszkodzeniu uległy i winny być wymienione: nakładka zderzaka przedniego, osłona lewa zderzaka przedniego, osłona prawa zderzaka czujnika parkowania, mocowanie tablicy rejestracyjnej przedniej, listwa prawa zderzaka przedniego, prowadnice mocowania zderzaka przedniego prawa i lewa,

wypełniacz amortyzacyjny nakładki zderzaka, spryskiwacz prawy reflektora, spoiler zderzaka przedniego, krata wlotu powietrza, przykrywa dyszy prawej spryskiwacza, reflektor prawy typu ksenon, reflektor lewy typu ksenon, błotnik przedni prawy, nadkole przednie prawe, rama reflektora przeciwmgielnego prawego, pojemnik płynu spryskiwacza szyb, poduszka gazowa pasażera, tablica wskaźników, pas bezpieczeństwa, poduszka gazowa kierowcy, osłona dolna silnika.

Dowody:

- zeznania powódki k. 167-168,
- opinia biegłego C. k. 173- 192,
- opinia biegłego K. k.206-248

Wartość rynkowa brutto pojazdu powódki według stanu na dzień kolizji drogowej, tj. 1 maja 2015 r. w stanie nieuszkodzonym (przed kolizją) wynosi 33 600,00 zł brutto.

Koszt naprawy pojazdu powódki wynosi 51 151,42 zł brutto. Naprawa pojazdu z ekonomicznego punktu widzenia jest nieuzasadniona. Koszt naprawy jest 1,55 większy od wartości pojazdu.

Wartość pojazdu powódki w stanie uszkodzonym, na dzień 1 maja 2015 r., wynosi 11 900 zł

Dowody:

- opinia biegłego K. k. 206-248.

Powódka 27 maja 2015 r. zgłosiła szkodę (...) S.A. Ubezpieczyciel ten zlecił wykonanie opinii rzeczoznawcy samochodowemu, który po przeanalizowaniu akt szkodowych uznał, że uszkodzenia występujące w pojeździe powódki nie wpisują się w obraz stanu uszkodzeń pojazdu R.. Decyzją z dnia 08 czerwca 2015 r. (...) S.A. odmówiło wypłaty odszkodowania i przesłało akt szkody do (...) S.A. w S..

Zgodnie z przeprowadzoną wyceną nr (...) wartość pojazdu powódki na dzień szkody określono na kwotę 32 100,00 zł brutto. Koszt naprawy pojazdu powódki ustalono z kolei na kwotę 46 995,53 zł brutto.

Decyzją z dnia 10 czerwca 2015 r. pozwany (...) S.A. w S. odmówił wypłaty odszkodowania wskazując, że charakter i rodzaj odkształceń elementów uszkodzonych w pojeździe powódki nie korelują z uszkodzeniami, jakie stwierdzono w samochodzie R. o nr rej. (...), zatem szkoda nie miała miejsca.

Powódka pismem z dnia 4 września 2015 r. wniosła odwołanie od powyższej decyzji. Decyzją z dnia 11 września 2015 r. pozwany podtrzymał swoje stanowisko.

Dowody:

- oświadczenie R. M. z 20.0.2015 r. k. 8-20 oraz w aktach szkody U/(...),
- wycena nr (...) wraz z kalkulacją naprawy i arkuszem ustalenia wartości pojazdu w stanie uszkodzonym k. 27-38,
- pismo powódki z. 10.06.2015 r. k. 94,
- decyzja (...) S.A. z dn. 08.06.2015 r. w aktach szkody U/(...),
- decyzja pozwanego z dn. 10.06.2015 r. k. 68,
- odwołanie powódki z dn. 4.09.2015 r. k. 69-69v,

- decyzja pozwanego z dn. 11.09.2015 r. k. 70,
- akta szkodowe 35398/2015 k.111
- akta szkodowe (...) S.A. w Ł. (...) k.123
- wyjaśnienia powódki k. 167-168,

Sąd rejonowy zważył co następuje:

Powództwo okazało się częściowo zasadne.

Podkreślić należy, że ustalenie istnienia odpowiedzialności ubezpieczyciela wymaga nie tylko rozważenia w płaszczyźnie reguł odpowiedzialności ubezpieczeniowej (kontraktowej), ale także pod względem cywilnoprawnej odpowiedzialności sprawcy szkody – podmiotu deliktowo odpowiedzialnego za szkodę. Odpowiedzialność cywilna sprawcy jest warunkiem *sina qua non* odpowiedzialności ubezpieczyciela. Brak odpowiedzialności ubezpieczonego przesądza o braku odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń, który odpowiada wyłącznie w granicach odpowiedzialności sprawcy szkody.²

Zgodnie z art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. W sprawie niniejszej zastosowanie mają przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152),³ które stanowią normy *lex specialis* w stosunku do ogólnych norm Kodeksu cywilnego. Zgodnie z art. 34 ust. 1 ww. ustawy z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Artykuł 35 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych przewiduje, iż ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu.

Przesłanki odpowiedzialności posiadacza pojazdu mechanicznego określone zostały w art. 436 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 435 §1 k.c. Odpowiedzialność za szkody oparta na zasadzie ryzyka jest jednak wyłączona w przypadku zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody (art. 436 § 2 k.c.). Wówczas osoby poszkodowane mogą domagać się naprawienia szkody na zasadach ogólnych tj. na podstawie art. 415 k.c. Zatem przesłankami odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną działaniem lub zaniechaniem kierującego pojazdem mechanicznym w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody są: 1) wystąpienie szkody, 2) zawinione działanie lub zaniechanie sprawcy szkody oraz 3) związek przyczynowy pomiędzy powstałą szkodą, a zachowaniem sprawcy szkody.

W realiach niniejszej sprawy do czynienia mamy ze zderzeniem pojazdów mechanicznych, tym samym odpowiedzialność ich względem siebie oparta jest na zasadach ogólnych.

Zdaniem orzekającego sądu winnym spowodowania zdarzenia jest kierujący pojazdem R. (...) o nr rej. (...), który nie zachował należytej ostrożności i bezpiecznej odległości podczas manewru wyprzedzania pojazdu powódki.

W myśl przepisu art. 24 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. z 1997 r., poz. 98, nr 602 z późn. zm.) kierujący pojazdem jest obowiązany przy wyprzedzaniu zachować szczególną ostrożność, a zwłaszcza bezpieczny odstęp od wyprzedzanego pojazdu lub uczestnika ruchu.

W świetle zeznań R. K., powódki oraz opinii biegłego C. sąd uznał, że przebieg zdarzenia z 1 maja 2015 r. odpowiada relacji przedstawionej przez uczestników tego zdarzenia, konsekwentnie podtrzymywanych w toku niniejszego

procesu. Biegły w opinii w sposób logiczny, zrozumiały przedstawił na możliwość wystąpienia zdarzenia w sposób przedstawiony przez R. K. i K. Z. a jego wnioski mają potwierdzenie w przedstawionym materiale dowodowym w sprawie. Biegły również sporządził rysunek przedstawiający usytuowanie pojazdów względem siebie w momencie kontaktu. Ponadto wskazał na okoliczności - ślady znajdujące się na miejscu zdarzenia, na słupie oraz pojeździe powódki - uzasadniające przyjęcie, że powódka po uderzeniu w jej pojazd przez samochód R. skrzyła w prawo i uderzyła w słup. Biegły w sposób zrozumiały i logiczny wyjaśnił istnienie i kompatybilność śladów pokolizyjnych znajdujących się na obu pojazdach, również w zakresie uszkodzeń zderzaka przedniego V. z lewej strony i otarę w R. od środkowej do tylnej prawej części. Jednocześnie – co należy podkreślić – a czego nie wziął pod uwagę R. M. sporządzając swoją ekspertyzę, że pojazd powódki posiadał obniżane i podwyższone nadwozie, a obecnie i bezpośrednio po kolizji nie ustalono w jakim położeniu się ono znajdowało w chwili zdarzenia. Tym samym – mając na uwadze, że wysokość nadwozia mogła być regulowana w zakresie od 7 o 10 cm - nie można przykładać istotnej roli położeniom uszkodzeń i odmawiać wiarygodności zeznaniom i oświadczeniom uczestników, bez uprzedniego ustalenia wysokości nadwozia pojazdu V.. Tym samym fakt że uszkodzenia w obu pojazdach – co do wysokości od podłoża – nieznacznie się różnią od siebie, może wynikać z faktu, że w trakcie kontaktu V. ustawioną miał inną wysokość nadwozia, niż w trakcie oględzin lub w programie symulującym możliwy przebieg zdarzenia.

Sąd rejonowy opierając się na opinii biegłego C. przyjął, że doszło do zdarzenia w sposób opisany i przedstawiony przez R. K. i K. Z.. Tym samym winnym przedmiotowego zdarzenia jest R. K., który w dacie zdarzenia ubezpieczony miał pojazd R. w Hestii. Tym samym za przedmiotowe zdarzenia odpowiedzialność co do zasady ponosi Hestia.

W odniesieniu do wniosku pozwanego o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków, sąd uznał go za niezasadny w świetle wyводу i uzasadnienia opinii biegłego, jej kompletności, logiczności i należytego umotywowania. Biegły w swojej opinii wskazał na graficzny obraz pojazdów w momencie kontaktu (k.189), ponadto nie jest to element niezbędny i konieczny opinii biegłego. Pozwany – profesjonalista, zawodowo ustalający przebieg zdarzeń drogowych, korzystający w wyspecjalizowanej kadry – nie uprawdopodobnił, że do rzeczowego kontaktu między pojazdami i słupem lampy ulicznej dojść nie mogło, przy wskazywanym wcześniej wyposażeniu V. - regulowanej wysokości nadwozia. Tym samym zarzuty pozwanego uznać należy za zwykłą polemikę z opinią biegłego, wynikającą z niezadowolenia z wniosków końcowych, do jakich doszedł biegły. Nie jest to podstawa do uzupełniania opinii lub sięgania po opinię innego biegłego.

W odniesieniu do wysokości szkody wskazać należy, że zgodnie z art. 361 § 1 i 2 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Zgodnie zaś z art. 363 § 1 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu.

W realiach niniejszej sprawy wystąpiła tzw. szkoda całkowita. Szkoda całkowita powstaje wówczas, gdy pojazd uległ zniszczeniu w takim stopniu, że nie nadaje się do naprawy albo, gdy koszty naprawy przekroczyłyby wartość pojazdu w dniu likwidacji szkody. W sytuacji, gdy zaistniały przesłanki do orzeczenia w pojeździe szkody całkowitej wówczas odszkodowanie wypłacane w ramach ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych ustalane jest metodą dyferencyjną. Metoda ta polega na ustaleniu wysokości odszkodowania poprzez pomniejszenie wartości pojazdu w stanie przed uszkodzeniem - o wartość pozostałości (wrak pojazdu).

Jednoznaczne stanowisko w przedmiocie interpretacji pojęcia szkody całkowitej zajął Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 12 stycznia 2006 r. (sygn. akt III CZP 76/05) wydanej na wniosek Rzecznika Ubezpieczonych. Sąd Najwyższy wskazał, że „W obowiązkowym ubezpieczeniu komunikacyjnym OC ma zastosowanie zasada pełnego odszkodowania wyrażona w art. 361 § 2 k.c., a ubezpieczyciel z tytułu odpowiedzialności gwarancyjnej wypłaca poszkodowanemu świadczenie pieniężne w granicach odpowiedzialności sprawczej posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego (art. 822 § 1

k.c.). Suma pieniężna wypłacona przez zakład ubezpieczeń nie może być jednak wyższa od poniesionej szkody (art. 824¹ § 1 k.c.) i przede wszystkim na tym tle zachodzi potrzeba oceny, czy koszt restytucji jest dla zobowiązanego nadmierny (art. 363 § 1 zdanie drugie k.c.). **Przyjmuje się, że nieopłacalność naprawy, będąca przesłanką wystąpienia tzw. szkody całkowitej, ma miejsce wówczas, gdy jej koszt przekracza wartość pojazdu sprzed wypadku** (pogrubienie i podkreślenie SR). Stan majątku poszkodowanego, niezakłócony zdarzeniem ubezpieczeniowym, wyznacza bowiem rozmiar należnego odszkodowania". Ponadto w dalszej części uzasadnienia Sąd Najwyższy jednoznacznie wskazał, że w kwestii tzw. szkody całkowitej występuje jednolite stanowisko judykatury: „Za utrwalony należy zatem uznać pogląd, że koszt naprawy uszkodzonego w wypadku komunikacyjnym pojazdu, nieprzewyższający jego wartości sprzed wypadku, nie jest nadmierny w rozumieniu art. 363 § 1 k.c."

W tym kontekście wskazać należy, że ustalając wysokość należnego powódce odszkodowania sąd oparł się na opinii biegłego K., która jest spójna, logiczna, zrozumiała. W świetle tej opinii nie budzi wątpliwości, że pojazd powódki w chwili wystąpienia szkody, w stanie nieuszkodzonym przedstawiała wartość 33 600 zł. Taki był stan majątku powódki 1 maja 2015 r. Jest to jednocześnie granica odpowiedzialności pozwanego a wydatkowanie przez pozwanego większej kwoty niż 33 600 zł nie znajduje ekonomicznego uzasadnienia i prowadzi do oceny nadmierności kosztów przywrócenia stanu poprzedniego – w rozumieniu art. 363 § 1 k.c.

Zgodnie z opinią biegłego koszt naprawy pojazdu powódki w związku ze zdarzeniem z 1 maja 2015 r. wyniósłby 51 151,42 zł a zatem znacznie przekraczałby wartość pojazdu w stanie nieuszkodzonym na dzień 1 maja 2015 r. Tym samym pozwany nie ma obowiązku przywrócenia stanu poprzedniego a likwidacja szkody winna nastąpić w ten sposób, że pozwany wypłaci powódce różnicę między wartością pojazdu w stanie nieuszkodzonym a wartością pojazdu w stanie uszkodzonym. W ten sposób powódka otrzymuje pieniężną rekompensatę ubytku w wartości swojego majątku.

W świetle opinii biegłego wartość pojazdu uszkodzonego na dzień 1 maja 2015 r. wynosi 11 900 zł. Biorąc pod uwagę wartość pojazdu w stanie nieuszkodzonym w wysokości 33 600 zł, to należne powódce odszkodowanie wynosi 21 700 zł (33 600 zł – 11 900 zł). Sąd przyjął wartość pojazdu w stanie uszkodzonym na dzień 1 maja 2015 r. a więc na dzień wystąpienia szkody, albowiem zarówno z decyzji (...) S.A. w Ł. z 8 czerwca 2015 r., jak i z decyzji Hestii wynikało, że w sprawie wystąpiła szkoda całkowita, naprawa jest ekonomicznie nieopłacalna, przewyższa wartość pojazdu sprzed wystąpienia szkody. Powyższe stanowisko zostało potwierdzone opinią biegłego w niniejszym procesie. Tym samym decyzja powódki o wstrzymaniu sprzedaży pojazdu w stanie uszkodzonym (wraku) była decyzją nieuzasadnioną, zwiększającą wysokość szkody. Upływ czasu sprawił, że wartość pojazdu spadła. Nie ma uzasadnienia, aby pozwany odpowiadał za nieroztropną decyzję powódki i odpowiadał za utratę wartości wraku z uwagi na upływ czasu. Różnica wartości pojazdu uszkodzonego wynosi 4 900 zł (11 900 zł – 7 000 zł) i jest prostą konsekwencją decyzji powódki. Pozwany w sposób nieuprawniony odmówił pokrycia szkody co do zasady, jednak co do wysokości ustalił ją w przybliżonym zakresie tj. pojazd w stanie nieuszkodzonym – 32 100 zł, w stanie uszkodzonym – 15 400 zł, koszt naprawy – 46 995,53 zł.

W odniesieniu do wniosku powódki o uzupełnienie opinii biegłego rzeczoznawcy samochodowego o wskazanie czy wskutek naprawy pojazdu dojdzie do wzrostu wartości pojazdu sąd wniosek ten oddalił. W świetle bowiem powyższych okoliczności nawet przyjęcie, że po naprawie wartość pojazdu nie ulegnie zwiększeniu, a nawet przy przyjęciu, że ulegnie zmniejszeniu, to takie ustalenie nie zmieni oceny, że wydatkowanie 51 151,42 zł na rzecz wartą 33 600 zł jest przedsięwzięciem nieuzasadnionym ekonomicznie. Jaki jest ekonomiczny sens wydawać 51 151,42 zł żeby w efekcie otrzymać rzecz wartą 33 600 zł? Gdyby zaś wskutek takiej naprawy doszło do zwiększenia wartości pojazdu, to powódka byłaby bezpodstawnie wzbogacona – otrzymałaby w efekcie naprawy rzecz więcej wartą, niż przed wystąpieniem zdarzenia szkodzącego i tą nadwyżkę (ponad 33 600 zł) musiałaby zwrócić pozwanemu. Ponadto przyjęcie założeń powódki prowadzi do realnych trudności z oceną należytego spożytkowania odszkodowania. Wskazać bowiem należy, że nie ma żadnego przepisu, który zmuszałby powódkę do przeprowadzenia naprawy w sposób wskazany w opinii i za kwotę tam podaną. Pozwany nie dysponuje instrumentami prawnymi, aby skontrolować, czy rzeczywiście powódka naprawiła pojazd i w tym celu wydała 51 151,42 zł. Powódka jako właściciel

pojazdu może go bowiem sprzedać (w stanie uszkodzonym, takim jaki jest obecnie) a otrzymane odszkodowanie (jako przecież surogat ubytku w jej majątku) zachować. Oczywiście w takiej sytuacji powódka byłaby bezpodstawnie wzbogacona (1 maja 2015 r. posiadała majątek wart 33 600 zł, a w efekcie otrzymała 51 151,42 zł i sprzedała wrak za 7 000 zł). Rzecz w tym, że pozwany aby ustalić podstawy swojego roszczenia i zażądać zwrotu wypłaconego odszkodowania na naprawę musiałby przeprowadzić we własnym zakresie dochodzenie a następnie przed sądem, w procesie udowodnić swoje twierdzenia, co wydaje się zadanie wręcz niemożliwym.

Z tych względów sąd powyższy wniosek powódki oddalił. Tylko na marginesie należy wskazać, że z wiadomości znanych sądowi z urzędu (sprawa X C 595/16, X C 255/16) wynika, że biegli rzeczoznawcy samochodowi odpowiadając na pytania dotyczące wzrostu wartości pojazdu wskutek wykonania naprawy przy użyciu części oryginalnych sygnowanych logo producenta wskazują, że pojazd z uwagi na powypadkową przeszłość i wykonaną naprawę (która nigdy nie przywróci pojazdu do stanu sprzed wypadku, do stanu pojazdu po opuszczeniu fabryki, bez ingerencji serwisów naprawczych, nawet autoryzowanych) nie dochodzi do wzrostu wartości pojazdu.

W odniesieniu do żądania pozwu przewyższającego kwotę 21 700 zł sąd powództwo oddalił z wyżej przytoczonych powodów.

Na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. sąd zasądził od 10 lipca 2015 r. odsetki ustawowe a od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty odsetki ustawowe za opóźnienie.

W odniesieniu do daty zasądzenia odsetek należy wskazać, iż świadczenie ubezpieczyciela polegające na zapłacie odszkodowania jest uzależnione od zajścia przewidzianego w umowie wypadku (art. 805 § 1 i 2 pkt 1 k.c.). Ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku (art. 817 § 1 k.c.). Świadczenie ubezpieczyciela ma zatem charakter terminowy. Gdy wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okaże się niemożliwe, świadczenie powinno zostać spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe (art. 817 § 2 k.c.). Oznacza to, że spełnienie świadczenia w terminie późniejszym może być usprawiedliwione jedynie wówczas, gdy ubezpieczyciel powoła się na istnienie przeszkód w postaci niemożliwości wyjaśnienia okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności albo wysokości świadczenia, mimo działań podejmowanych ze szczególną starannością. Okoliczności te podlegają indywidualnej ocenie w realiach konkretnej sprawy. Niewykazanie ich świadczy o popadnięciu ubezpieczyciela w opóźnienie ze spełnieniem świadczenia. Skutki opóźnienia określone są m.in. w art. 481 § 1 k.c. i obligują dłużnika do zapłaty odsetek. Nie jest przy tym istotne, czy powodem niezapłacenia należnej sumy były okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność i czy wierzyciel poniósł jakąkolwiek szkodę. Ustawodawca zastrzegł jednocześnie, że bezsporną część świadczenia ubezpieczyciel powinien spełnić w terminie trzydziestu dni od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku (art. 817 § 2 k.c.), a umowa ubezpieczenia lub ogólne warunki ubezpieczenia mogą zawierać korzystniejsze postanowienia dla uprawnionego (art. 817 § 3 k.c.). Należy podkreślić, że art. 817 § 2 k.c. jako wyjątek od zasady ogólnej, powinien być interpretowany ściśle.

Ustanawiając krótki termin spełnienia świadczenia ustawodawca wskazał na konieczność szybkiej i efektywnej likwidacji szkody ubezpieczeniowej. Wymóg ten odnosi się także do sytuacji określonej w art. 817 § 2 k.c., a więc przypadku, w którym zachodzi konieczność przedłużenia postępowania likwidacyjnego. Po otrzymaniu zawiadomienia o wypadku ubezpieczyciel - jako profesjonalista korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby z pomocy rzeczoznawców (art. 355 § 2 k.c.) - obowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku oraz wysokości powstałej szkody. Obowiązek tego nie może przerzucić na inne podmioty, w tym uprawnionego do odszkodowania. Nie można też wyczekiwać na prawomocne rozstrzygnięcie sądu. Bierne oczekiwanie ubezpieczyciela na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. Rolą sądu w ewentualnym procesie może być jedynie kontrola prawidłowości ustalenia przez ubezpieczyciela wysokości odszkodowania.

Jak wskazał Sąd Najwyższy:⁴ „R. legis art. 817 k.c. oraz sens sformułowanych na jego podstawie postanowień zawartych w ogólnych warunkach ubezpieczenia opiera się na uprawnieniu do wstrzymania wypłaty odszkodowania w sytuacjach wyjątkowych, gdy istnieją niejasności odnoszące się do samej odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości szkody. W sytuacji tej dochodzi do kolizji dwóch interesów - poszkodowanego oraz ubezpieczyciela, stąd ocena przyczyn niezachowania przez zakład ubezpieczeń (profesjonalistę) terminu przewidzianego w art. 817 § 1 k.c. powinna być staranna i pogłębiona. Sąd musi ocenić, czy ubezpieczyciel przeprowadził postępowanie likwidacyjne w niezbędnym zakresie bez nieuzasadnionej zwłoki, z uwzględnieniem interesu wierzyciela (art. 354 § 1 k.c. i art. 355 § 2 k.c.). Stwierdzenie, że ubezpieczyciel uchyla się od spełnienia świadczenia oznacza, że umowa ubezpieczenia nie spełnia swej funkcji ochronnej. Takie działanie ubezpieczyciela stanowi akt nielojalności i złej wiary, przez co nie może korzystać z ochrony prawnej.”

W aktach szkody znajduje się informacja, że Hestia otrzymała akta szkodowe z informacją o szkodę od U. 8 czerwca 2015 r. Tym samym od tej daty pozwany miał 30 dni na ustalenie podstaw swojej odpowiedzialności. Pozwany bazując na ustaleniach poprzedniego ubezpieczyciela, które przyjął za własne, już w dniu 10 czerwca 2015 r. odmówił zapłaty, kończąc swój aktywny udział w ustalaniu podstaw swojej odpowiedzialności oraz wysokości szkody, informując powódkę, że swoich praw może dochodzić przed sądem powszechnym.

Sąd związany żądaniem pozwu (k. 258) zasądził odsetki od 10 lipca 2015 r., albowiem w dacie tej pozwany był w stanie opóźnienia.

Powódka wygrała proces w 46 %, pozwany w 54 % i w takim stosunku sąd rozstrzygnął o żądaniu zwrotu kosztów proces.

Powódka poniosła koszty zastępstwa procesowego adwokata w stawce minimalnej powiększone o opłatę skarbową od pełnomocnictwa – 4 817 zł. Mając na uwadze wynik procesu pozwany winien jej zwrócić 2 215,82 zł (46 % x 4 817 zł).

Pozwany poniósł koszty procesu w postaci: kosztów zastępstwa procesowego adwokata w stawce minimalnej powiększone o opłatę skarbową od pełnomocnictwa – 4 817 zł, zaliczki na koszt wynagrodzenia biegłego 2 000 zł i 883,82 zł. Łącznie pozwany poniósł koszty w wysokości 7 700,82 zł. Stosownie do wyniku procesu powódka winna mu zwrócić 4 158,44 zł (54 % x 7 700,82 zł).

Wzajemna kompensata roszczeń o zwrot kosztów procesu sprawia, że powódka winna zwrócić pozwanemu 1 942,62 zł (4 158,44 zł – 2 215,82 zł). Z powyższych względów – na podstawie art. 100 k.p.c. – orzeczono jak w pkt. III wyroku.

1 W dalszej części uzasadnienia określany również skrótem: (...)

2 Por. wyrok SN z 14.03.2003 r. w sprawie V CKN 1733/02

3 W dalszej części uzasadnienia określana również skrótem: „ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych”

4 Wyrok SN z dnia 18 listopada 2009 r. sygn. akt II CSK 257/09 (LEX nr 551104)